Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 109 Kraków, piątek 11 maja 1923 Rocznik XXXII

500 marek za numer

Redakcja i Administracja: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcji Nr. 396.
Telefon Administracji Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Reklamacje otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcja rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Miesięcznie marek 12500

Zagranicą miesięcznie 22.000 Mk
Konto czekowe PKO Nr 140.256

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86
Konto czekowe 149.975.

Polityczne świnie

Przed kilku dniami podaliśmy za „Sztandarem Chłopskim" wiadomość o staraniach posła Witosa o pozwolenie na wywóz 20.000 świń i o odmowie, jakiej Witosowi udzielił premjer Sikorski.

Podaliśmy do wiadomości fakt autentyczny bez komentarza, gdyż ocena tego faktu przez konsumentów musi być jednolitą.

Niestety — najpoczytniejszy dotąd w sferach ludności miejskiej dziennik „Illustr. Kurjer Codzienny" wystąpił z gwałtowną i obszerną obroną usiłowań wywozowych p. Witosa, nazywając je „na wielką skalę pomyślaną **akcją społeczną"!**

Wobec tego zmuszeni jesteśmy stwierdzić:

1) że wymienieni w podanym przez nas artykule politycy, z p. Witosem na czele, starali się o wywóz **20.000 żywych świń,** a nie — jak pisze „Kurjerek" — wyrobów masarskich; potwierdza to w ostatnim numerze „Piasta" p. Albin **Jura,** wiceprezes Tow. rolniczego, pisząc co następuje: „W tym celu wniosło prezydjum m. Krakowa do rządu prośbę o pozwolenie na **wywóz świń,** zaznaczając w podaniu wyraźnie, że chodzi tu o akcję doraźną, **ułatwiającą uruchomienie fabryki** i spopularyzowanie jej (!!) w szerokich kołach ludności przez dostarczenie tańszych o połowę tłuszczów";

2) że wywóz żywych świń w żadnym razie nie usunie bezrobocia pracowników masarskich, **których niedolą usiłuje** „Kurjerek" osłonić wywozowe spekulacje;

3) że upadek przemysłu masarskiego w Krakowie nie jest spowodowany zakazem wywozu wędlin za granicę, lecz że zakaz taki jest uzasadniony i konieczny dopóty, dopóki rynek wewnętrzny nie jest nasycony, dopóki nasze własne potrzeby nie są zaspokojone;

4) że krakowska fabryka i masarze krakowscy mogą znaleźć w Warszawie, Łodzi, zagłębiu dąbrowskiem i na Górnym Śląsku dostateczny teren dla masowego zbytu swoich produktów i nie muszą wzdychać do Wiednia, Pragi czy Paryża;

5) że miejska fabryka wędlin, mająca przerabiać 20.000 świń rocznie, dotąd nie powstała i nie jest czynną;

6) że wywóz masowy świń żywych, a nawet wyrobów masarskich musi wywołać zwyżkę ceny na rynku wewnętrznym;

7) że transakcję wywozową 20.000 świń zamierzano przeprowadzić przy pomocy **zagranicznego kapitału,** który musiałby pochłonąć lwią część zysków tej transakcji.

Cała sprawa ma przytem przykry posmak polityczny. Chęć wymuszenia pozwoleń wywozowych przez p. Witosa, (który — przypadek chce — jest prezesem Małopolskiego Tow. rolniczego) na premjerze, któremu się mówi: „świnie albo portfel", jest — jak słusznie pisze „Kurjerek" — „ciekawym przyczynkiem do **etyki** politycznych walk zakulisowych".

Nie wyjadą więc na razie świnie do Czech; skoro jednak p. Witos zostanie premjerem, zmieni się zapewne polityka rządu, świnie uzyskają upragnione pozwolenie na zmianę... klimatu.

A więc nie desperujcie... świnie; cieszcie się raczej nadzieją, że nastaną lepsze czasy, gdy prezes Tow. rolniczego Witos zostanie premjerem!

Nowa kombinacja rządowa piastowo-chjeńska

Próby przejednania opozycji Dąbskiego. — Dąbski marszałkiem Sejmu, Rataj premierem. — I endecy nie chcą Witosa na premiera

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 9 maja.

„Przegląd Wieczorny" na tle przesilenia przynosi ciekawe informacje Pismo to donosi, że ze względu na opozycję Dąbskiego przeciw utworzeniu większości z chjeną, która to opozycja **uniemożliwia utworzenie takiej większości,** powstał projekt, aby **unieszkodliwić tę opozycję** w sposób następujący: Dąbskiemu ma być ofiarowane stanowisko marszałka Sejmu, zaś obecny marszałek Rataj objąłby prezesurę gabinetu. Witos zatrzymałby prezesurę swego klubu, przyczem **miałby zapewniony ogromny wpływ na sprawy państwowe.** Koncepcja ta wyszła podobno z klubu Dąbanowicza.

Odnośnie do tej informacji zaznaczyć należy, ze istotnie czynione są **wysiłki, aby pojednać Dąbskiego.** Rataj konferuje z grupą opozycyjną, dotąd jednak **bez rezultatu.**

Z drugiej strony wiadomo, że stronnictwa chjeńskie istotnie dążą do tego, aby **nie dać Witosowi prezesury gabinetu,** uważając jego kandydaturę za **kompromitującą.** Wobec tego już dawniej był wysuwany projekt, aby prezesurę gabinetu oddać Ratajowi. Nawet koła opozycyjne wśród endecji uważają, że takie rozwiązanie sprawy jest dla nich wygodniejsze.

Anglja nie wie o porozumieniu niemiecko-rosyjskiem przeciw Polsce

Londyn (PAT). Podsekretarz stanu Mac Neill oświadczył w Izbie gmin w odpowiedzi na interpelację, **że niema żadnych oficjalnych wiadomości o zbliżeniu się między Niemcami a sowietami przeciwko Polsce.**

Anglja grozi Rosji zerwaniem umowy handlowej

Londyn. (PAT) Angielski agent dyplomatyczny w Moskwie wręczył rządowi sowietów **bardzo stanowczą notę,** w której rząd angielski zawiadamia sowiety, że w razie niespełnienia przez Rosję wymienionych w nocie warunków w ciągu 10 dni od czasu wręczenia tej noty **rząd angielski będzie uważał umowę handlową z Rosją za zerwaną.** Nota angielska zaznacza wyraźnie, że ton i treść ostatnich not rosyjskich do rządu angielskiego nasunęły rządowi angielskiemu wątpliwości, czy Anglja może wobec bez ujmy dla swojej godności pomijać milczeniem tak bezprzykładne prowokacje rządu. Nota angielska podkreśla dalej, że rząd wielkobrytyjski podpisał dwa lata temu umowę handlową z Rosją, a więc wcześniej, niż jakiekolwiek inne państwo nawiązał z nią stosunki handlowe. Umowa handlowa nie tyczyła się zupełnie kwestyj politycznych, których załatwienie było uzależnionem od wykonania przez sowiety niektórych określonych i koniecznych warunków. Ten krok rządu angielskiego oznaczał nietylko chęć porozumienia się przyjaznego z rządem i narodem rosyjskim, lecz przyczynił się również w dużej mierze do polepszenia sytuacji finansowej Rosji. Oprócz tego umowa przewidywała, że rząd angielski i rosyjski powstrzymają się całkowicie od jakichkolwiek nieprzyjaznych kroków, albo propagandy w Angji, względnie w Rosji. Podczas gdy Anglja ściśle dostosowała się do tego warunku, Rosja stale gwałciła swoje zobowiązania i to w sposób zupełnie jawny.

Reforma administracji państwowej

SPRAWA POGRANICZA POLSKO-LITEWSKIEGO

Warszawa (PAT). W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się 8 b. m. pod przewodnictwem prezesa ministrów Sikorskiego konferencja, poświęcona **najpilniejszym zagadnieniom administracji państwowej** oraz sprawom **pogranicza polsko-litewskiego.** W konferencji tej wziął udział wiceminister Olpiński, delegat rządu w Wilnie Roman, dyrektor policji państwowej, główny komendant straży pogranicznej oraz dyrektorowie wszystkich departamentów ministerstwa spraw wewnętrznych. W dłuższych obradach zadecydowano wydanie szeregu zarządzeń wykonawczych, potrzebnych do ustalenia normalnych stosunków na pograniczu polsko-litewskiem. Linja pograniczna polsko-litewska będzie w niedługim czasie ustalona formalnie i autoryzowana podpisami ministra spraw zagranicznych i szefa sztabu generalnego.

W dalszym ciągu konferencja rozpatrywała sprawę uzupełnienia przy częściowej reorganizacji straży granicznej, przyczem powzięto szereg zarządzeń wewnętrznych, celem szybkiego i sprawnego przeprowadzenia tej reorganizacji. Na konferencji omawiano nadto **praktyczne plany reorganizacji ministerstwa spraw wewnętrznych,** celem szybkiego i sprawnego przeprowadzenia tej reorganizacji i uchwalono w zasadzie rozdział i organizację referatów w poszczególnych wydziałach ministerstwa. Konferencja omawiała wreszcie praktyczne zużytkowanie uchwał, powziętych w czasie obrad komisji, powołanej w sprawie reformy administracji państwowej.

Projekty ustaw

Warszawa (PAT). W prezydjum Rady ministrów odbędzie się konferencja, poświęcona ostatecznej redakcji ustawy **o reformie rolnej,** uchwalonej na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 26 ubiegłego miesiąca.

Warszawa (PAT). Wczoraj odbyła się konferencja, poświęcona **organizacji prokuratorji generalnej.**

Warszawa (PAT). Opracowywany jest nowy **projekt ustawy emerytalnej dla urzędników państwowych.** W myśl tego projektu do emerytury nie będą wliczane lata, spędzone przed wstąpieniem do służby państwowej w zawodowej służbie **prywatnej.**

Rozszerzenie przymusu szkolnego

Warszawa. (AW) W departamencie szkół powszechnych ministerstwa oświaty przygotowuje się obecnie projekt, według którego w przyszłym roku ma się rozciągnąć przymus szkolny na dzieci, nie jak dotychczas siedmio, ale **sześcioletnie.** Projekt ten wzorowany jest na systemie francuskim, gdzie przymus szkolny rozpoczyna się dla dzieci pięcioletnich.

„Połączyć się, choćby ze zbójami"

Jeden z najgorętszych zwolenników koncepcji piastowo-chjeńskiej, poseł witosowy p. Kowalczuk, broniąc na zjeździe organizacji ludowców w Warszawie polityki swego przywódcy, powiedział między innemi odnośnie do sojuszu z chjeną: „Lepiej robić coś niż nic, choćby ze zbójami, aniżeli bawić się w demagogię".

Doskonale scharakteryzował pos. Kowalczuk przyszłych sojuszników. Darcie się do władzy jest u pewnej części ludowców tak gwałtowne, że wszystko im jedno, jaką przeszłość i jaką opinję mają ci, którzy im do osiągnięcia tego celu pomogą. Z tego zestawienia można śmiało wysnuć wniosek, że obie strony mają szczery zamiar oszukania się przy najbliższej okazji. Przecież p. Kowalczuk nie jest bylejakim pionkiem w rzędzie 70 posłów witosowych. Jest on obok pos. Osieckiego „najlepszym znawcą" spraw finansowych i w imieniu swego klubu zawsze występuje w tej materji w komisjach i na plenum. Jeżeli taki matador bez osłonek nazywa przyszłych sojuszników zbójami, można się domyśleć, jak zechce ich potem potraktować.

Zresztą to wydarzenie p. Kowalczuka jest tylko oddaniem pięknego za nadobne. Niedawne to przecież czasy, gdy całe otoczenie p. Witosa nazywało się w prasie prawicowej i w mowach posłów chjeńskich szajką koniokradów, dojlidziarzami, a całe stronnictwo PSL nazywało się polską spółką leśną." Wie tedy chjena, z kim pakt zawiera i obie strony nie mogą mieć wymówki, że nie wiedziały, z kim okoliczność. Znają się, znają swe tajemnice, oceniły swą wartość moralną i — układają się dalej.

Czy jednak układy te wydadzą rezultat? Czy rzeczywiście — jak w kołach paktowiczów głoszą — dzień 14 maja, tj. dzień zebrania się Sejmu ma być ostatnim dniem obecnego rządu? Jeszcze, jak z pewnych informacyj wynika, interes nie jest mocno ufundamentowany, jeszcze liczba 223, potrzebna do utworzenia większości, nie jest kompletna. W dwóch kierunkach idą obecnie zabiegi p. Witosa: w kierunku uniemożliwienia a przynajmniej zmniejszenia secesji ze swego klubu i w kierunku — na wypadek dojścia secesji do skutku — zastąpienia brakujących głosów NPR. Jakie widoki mają te zabiegi, od których zależy udanie się całej koncepcji? Na to pytanie daje odpowiedź „Kurjer Lwowski" (numer 107 z 9 maja), który, nie będąc obecnie niczyim urzędowym organem, przecież wyraża poglądy grupy Dąbskiego. W telegramie z Warszawy, zatytułowanym „Rozwiany sen o tekach", pisze:

„W poważnych tutejszych kołach politycznych liczą się z tem, że usiłowania piastowo-endeckie pochwycenia władzy w swe ręce skończą się zupełnem niepowodzeniem. Klucz sytuacji leży w ręku lewicy Piasta, która na dzisiejszym zjeździe warszawskim — wbrew wszelkim tendencyjnie rozsiewanym plotkom i pogłoskom, zaznaczyła dobitnie swe niezachwiane stanowisko, a okazało się przytem, że masy ludowe ławą idą za kierunkiem p. Dąbskiego.

W tej sytuacji niema mowy o wciągnięciu NPR do prawicowej większości, gdyż grupa ta uzależnia swe stanowisko od postępowania lewicy Piasta, przyczem bardzo znaczna większość posłów NPR jest zasadniczo przeciwna układom z prawicą.

Wobec rozchwiania się układów o większość prawicową siłą rzeczy otwiera się droga do starań o utworzenie większości demokratycznej, dającej obecnemu rządowi możność trwałej skutecznej pracy. Inicjatywa w tej akcji — po nieudaniu się poprzedniej i po porażce jej inicjatorów — przesunęłaby się w kierunku lewicy Piasta i klubu Wyzwolenia. Jak się dowiadujemy, prowadzący realną politykę klub Ch. D. skłonny jest współdziałać w tego rodzaju większości i przystąpić do omówienia konkretnych szczegółów. Chadecja podobno żąda dwu tek w zrekonstruowanym gabinecie premjera Sikorskiego."

Taki smutny koniec miałaby mieć tak głośno rozpoczęta impreza w hotelu Polera pod auspicjami p. senatora Hamerlinga? Zamiast rządu piastowo-chjeńskiego pozostałby na placu zrekonstruowany rząd p. Sikorskiego, a w dodatku chjena miałaby stracić jeden ząb przez wystąpienie chadecji z jej szeregów? Rozumie się, że p. Witos nie tak prędko skapituluje. Kto raz zakosztował krwi, ten ciągle jej łaknie. Mówi się tak wprawdzie o lwie, a p. Witosowi daleko jeszcze do tej sytuacji w społeczeństwie, w jakiej jest lew w świecie zwierzęcym, ale p. Witos zakosztował już raz przyjemności władzy, która podobno — z doświadczenia tego uczucia nie znamy — ciągnie ludzi jak magnes opiłki żelazne.

Będzie się też p. Witos bronił przeciw udaremnieniu mu powrotu do władzy. Jak w Krakowie zmobilizował swych wiernych z Małopolski zachodniej, tak zapewne zmobilizuje ich i w innych okręgach i niezawodnie uda mu się otrzymać i zaufanie za przeszłość i pełnomocnictwo do kontynuowania tej przeszłości na przyszłość. Czy takie uchwały dadzą jednak „to, co najważniejsze" tj. brakujące głosy do większości? W spółkach różne, wiadomo, dzieją się cuda: czasem znika kapitał a mimo to wykazuje się zysk, czasem niema zysku, a spólnicy przecież otrzymują dywidendę itd. Nic dziwnego nie byłoby, gdyby w spółce piastowo-chjeńskiej, którą sami spólnicy tak dobitnie scharakteryzowali, nagle zabrakło podstawowej rzeczy, tj. głosów wystarczających do utrzymania spółki w stanie żywotnym.

Zobaczymy, czy rzekomo już skonstruowany spór da i jaki da znak swej żywotności w dniu 14 maja.

U.

Stratowani przy wyborach łączą się

W dniach 3 i 4 b. m. odbył się w Warszawie zjazd delegatów Polskiego Zjednoczenia Mieszczańskiego, celem powzięcia decyzji w sprawie fuzji z Unją narodowo-państwową.

Zjazd uchwalił jednogłośnie zjednoczenie obu stronnictw pod nazwą Polskie Stronnictwo Mieszczańskie.

Obok względu, że Zjednoczenie mieszczańskie, tak samo, jak Unja narodowo-państwowa, zgoła nie potrafiły w pojedynkę wytrzymać naporu zblokowanej chjeny i przepadły w walce wyborczej, na zamiar połączenia się owych grup wpłynęła niewątpliwie i **polityka gospodarcza** chjenistów, schlebiająca żywiołom agrarnym — zarówno aby utrzymać przy sobie obszarników, jako dobrodziejów, których organizacje, opodatkowawszy członków od morga, walnie przyczyniły się do wzbogacenia funduszu wyborczego endecji, jak i dlatego, ażeby pozyskać dla wspólnej kombinacji rządowej obóz Witosa.

Na moment ten wskazuje następująca rezolucja zjazdu:

Zjazd stwierdza, że dotychczasowa działalność nowego Sejmu w całym szeregu wypadków stwierdziła groźne skutki braku samoistnego przedstawicielstwa Mieszczaństwa polskiego. Posłowie zaś, reprezentujący inteligencję miejską, przemysł, kupiectwo i rzemiosło, rozsypani w różnych stronnictwach z wyraźną przewagą innych interesów, **zwłaszcza ziemiańskich i włościańskich**, nietylko nie występują bądź z inicjatywą, bądź z obroną zagrożonych praw ludności miejskiej, lecz nawet **poddając się dyscyplinie partyjnej, głosują wbrew najżywotniejszym interesom mieszczańskim.**

Zjazd potępia między innemi zachowanie się posłów miejskich w gwałcącej równość obywatelską, niszczącej miasta uchwale Sejmu, dozwalającej wytwórcom rolnym lichwę żywnościową i wyzysk miast.

Ten fakt gorszący, iż zasiadający w klubie endeckim posłowie z miast, ba nawet członkowie rad miejskich... wiceprezydent Warszawy p. Ilski głosowali za wnioskiem Pluty, mógł istotnie zachęcić stojące poza chjeną, a pobite przez nią żywioły ściśle mieszczańskie i inteligenckie do dania znaku życia o sobie. Tembardziej, że stanęło przed nimi widmo utworzenia rządu chjeńsko-witosowego, czyli utrwalenia się stanu, którego przedsmak dały już umizgi ósemki do „Piasta".

Poza względami wspólnej linji gospodarczej, opozycyjnej w stosunku do chjeny, oba ugrupowania, mające się zlać w jedną partję mieszczańską, przedstawiają wielkie różnice natury kulturalnej.

W skład Unji narodowo-państwowej wchodziły żywioły inteligenckie, reprezentujące ten stopień kultury, który nie pozwalał im uledz wschłonięciu przez chjenę, z jej metodami działania anarchistycznemi, demagogicznemi, kuglarskiemi... Poza tym chjeno-wstrętem żywioły owe nie były też jednolite: reprezentowały różne odcienie przekonań — od bardziej konserwatywnych do bardziej radykalnych.

Natomiast „gros" mieszczaństwa z pod komendy p. Rosseta, a zwłaszcza odłam tegoż mieszczaństwa — poznański — swoją reakcyjnością i klerykalizmem mógłby iść w zawody z chjeną. Różnica tu może być tylko co do szczerości: wodzowie endeccy bowiem są przeważnie bigotami i reakcjonistami, nie dlatego, iżby w takiej atmosferze wyrośli, lecz skutkiem spostrzeżenia, iż na wygrywaniu tej karty rozszerzą szranki swej partji.

LISTY Z KRAJU

—o—

Tarnów, 8 maja.

Antysemityzm w „Piaście", a geszefty z żydami w Tarnowie.

Nasze gazety rozpisując się szeroko o rozmaitych konwentyklach Chjeno-Piasta w Krakowie, Katowicach, Brodach u Hammerlinga, odbytych w sprawie utworzenia nowego rządu, tudzież o wypitych na tych zebraniach ilościach szampana, zapomniały całkiem o Tarnowie, wyrządzając przez to temu sławnemu grodowi ciężką krzywdę. I tu u nas odbywają się zebrania i to bardzo często w knajpie u p. Wachtla przy ulicy Szerokiej: szampana się tu nie pija, bo kmieć z Wierzchosławic i jego kompanja nie lubią owej mdłej lurki, ale za to okowita wzmocniona odchodzi garncami. Na szczęście posłowie i politycy piastowi mają tu w Tarnowie swoje prywatne kwatery, do których nawet w razie ciężkiego zaciemnienia umysłu mogą trafić, w ostateczności przy czynnej opiece naszych kochanych aniołów stróżów Z P. P. Nie zdarzył im się więc dotychczas taki szpetny wypadek, jaki miał miejsce w jednym z hoteli krakowskich, gdzie to jeden morowy jenerał za wtargnięcie do swego pokoju i zakłócenie ciszy nocnej zrobił z posłów piastowych „tych, których biją po twarzy", tudzież wykonał energiczne kopnięcie żołnierskim butem w kierunku pewnej niewymownej części ciała, wcale na to nie bacząc, azali owa część ciała przynależy do przyszłego premjera, czy też do przyszłego ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

Otóż mężowie stanu od Piasta popijając „cum strepitu atque clamore" u p. Wachtla i wcale na to nie zważając, iż obywatel ów należy do tak gwałtownie zwalczanych mniejszości narodowych, wyjawiają w przystępie pijackiej szczerości, niejedną wewnętrzną tajemnicę, albowiem „in aqua vitae veritas". Dowiadujemy się więc, iż nie do wszystkich żydów piastowcy czują nienawiść. Wrogiem jest Thon, ale przyjaciółmi od serca są Bischel z Krakowa, Szaja Silberpfennig, Bergman, Lien i inni, czyli wrogami są żydki, z którymi nie da się nic zarobić, przyjaciółmi ci, którzy znają się na interesie i wiedzą, jaką drogą do antysemitów od Piasta trafić można, przyczem rzecza jest obojętną, czy się robi w „Polskiej Sośnie" czy w polskim dębie, czy wreszcie w wiklinie lub polskiem jaju. Mężem, który łagodzi wszelkie przeciwieństwa polityczne i rasowe, jest tu na tarnowskim gruncie p. K., mąż głośny, bo w ciągu trzech lat przeszedł kolejno wszystkie partie polityczne, nie jest więc jednostronnie nastrojony ani żaden doktryner. Interes to grunt, pieniądz nie śmierdzi, powtarza za wielkim rzymskim cesarzem, jako że to mąż uczony w prawie rzymskiem i innych umiejętnościach. On to zwolennikiem „polskiej większości" i 100-procentowych polaków gromadzi przy jednym stole, czyto w Krakowie, czy w Tarnowie z „wrogami i pijawkami polskiego chłopa" i każe im w zgodzie i jedności „robić" czyto w jaju, czy w drzewie, czy w wiklinie, byle bogacił się Piast z Rzepichą i prowadził politykę odżydzania ojczyzny.

Zdaje się, iż główną uwagę zwrócono obecnie na polską kurę, albowiem polskie sosny, jodły i dęby wywędrowały już do Gdańska, a na wyrośnięcie nowych niecierpliwi wrogowie mniejszości narodowych nie mogą czekać. Uderza fakt, iż „przyszły premjer" utrzymuje żywy kontakt z kierownikiem „polskiego jaja". Jeszcze parę tygodni, a ładne z tego będą „pisanki".

Budżet na rok 1923

Po uchwaleniu już przez Sejm dwóch prowizorjów budżetowych rząd wniósł preliminarz obliczony — raczej przewidujący dochody i wydatki — na cały rok. Zasadnicza różnica między obecnem przedłożeniem a poprzednimi, które zresztą nigdy nie zostały uchwalone, jest ta, że budżet nie obejmuje całokształtu gospodarki państwowej w jednych ramach, lecz podzielony jest na 3 części: budżet administracji państwa, budżet przedsiębiorstw państwowych i budżet monopoli państwowych.

Przedłożenie wychodzi z założenia, że tylko pierwsza część budżetu z natury rzeczy może być bierną, dwie zaś dalsze części budżetu muszą być samowystarczalne, tj. z własnych dochodów, w których mogą się też mieścić pożyczki inwestycyjne, pokrywać swe wydatki. Jeżeli się nie mylimy, to ten podział budżetu, w szczególności odrębne traktowanie kolei, wskazuje na to, że p. minister Grabski nie porzucił jeszcze swego planu pozbycia się ciężaru z deficytu kolejowego wynikającego przez oddanie ich eksploatacji w ręce prywatne.

Budżet w myśl zasady, że cała gospodarka finansowa państwa odbywać się ma — narazie teoretycznie — w złotych polskich, obliczony jest w tej walucie, równającej się kursowi franka szwajcarskiego. Obliczenie nastąpiło wedle cen i kursu ze stycznia br., kiedy frank szwajcarski był notowany około 3600 marek. Ponieważ obecnie kurs ten wynosi już przeszło 8000 marek, więc cyfry budżetu są istotnie nierealne, tj. — w myśl ustawy o naprawie skarbu — dochody muszą być dopasowywane do wzrostu kursu. Będzie to wobec stosunków panujących w Sejmie ciężkie zadanie. Sejm dotąd nie uchwalił podatku gruntowego, którego wysokość miała się stosować do rosnących cen hurtownych; Sejm uchwalił wprawdzie podatek przemysłowy (obrotowy), ale Senat poczynił w nim tyle zmian, że ani teraz ani — przy dotychczasowem tempie prac — w najbliższej przyszłości nie będzie mógł być zrealizowany. Rzecz jasna, że takie opóźnienie w uchwalaniu podatków przynosi skarbowi niedające się już powetować straty, gdyż za czas miniony tj. wstecz podatku obrotowego nie będzie można ściągnąć, zaś podatek gruntowy wymierza się i ściąga się półrocznie.

Ogólny deficyt przewidziany w preliminarzu obliczony jest na około 700 miljonów złotych, co przerachowane choćby wedle kursu 8000 daje olbrzymią ilość miljardów marek. Największe pozycje w tym deficycie zajmują wydatki wojskowe i na odbudowę (278 miljonów złotych), dopłata do przedsiębiorstw państwowych i administrację (197 miljonów złotych) itd. Na pokrycie tego deficytu przeznacza minister skarbu zapowiedziany w swej mowie programowej podatek majątkowy, który ma dać 600 miljonów złotych. Możliwe, że to się da osiągnąć, ale pod warunkiem, że ułożenie tego podatku pójdzie innym torem, aniżeli poszła danina p. Michalskiego. Dalszem źródłem pokrycia deficytu mają być pożyczki kolejowe w formie obligacji, których wypuszczenie jest zawisłe od prawnego wyodrębnienia kolei z ogólnej gospodarki finansowej państwa jako wstępu do ich wydzierżawienia. Trzeciem źródłem pokrycia deficytu mają być oszczędności. Nie mówi się wprawdzie jasno, w jakim głównie kierunku są one zamierzone, nie ulega jednak wątpliwości, że w pierwszym rzędzie ma się na myśli oszczędności personalne czyli tak zwane redukcje, które i dotąd przeprowadzano bez ładu i składu.

Podstawowym warunkiem uporządkowania finansowej gospodarki państwa jest uchwalenie na czas budżetu. Co do tego można mieć wątpliwości, czy to się uda. Według dotychczasowych zapowiedzi Sejm ma pracować tylko do końca czerwca, poczem rozpoczną się dłuższe ferje letnie. W pozostających do dyspozycji 6 tygodniach (od połowy maja do końca czerwca) Sejm będzie miał tyle bieżących, tyle potrzebnych i zbytecznych spraw do załatwienia, że trudno będzie uchwalić rzecz tak zasadniczą i tyle wywołującą kontrowersji, co pierwszy uporządkowany budżet. A jednak uchwalenie go jest rzeczą konieczną. Można się różnie zapatrywać na pomysły p. Grabskiego w kierunku naprawy skarbu, jednakowoż w każdym razie budżet jest podstawą wszelkiej gospodarki, a przecież nie można naprawiać rzeczy, której prawdziwego stanu się nie zna.

1 Maja 1923

—o—

BOCHNIA. Tegoroczny bocheński obchód 1 Maja zapisać należy złotemi zgłoskami w historji rozwoju ruchu robotniczego w Małopolsce. Po raz pierwszy od czasu istnienia naszej organizacji stawiły się ze wsi okolicznych i z odległego od Bochni o 6 kilometrów Wiśnicza potężne, wzorowo zorganizowane szeregi, w których uderzała wielka liczba kobiet wiejskich w różnobarwnych strojach. Również pierwszy raz stawiła się do pochodu chłopska banderja w białych sukmanach z Wiśnicza, Chodenic i Krzeczowa. Znamienne, że cała prawie parafja Wiśnicza przybyła do Bochni we wspaniałym wprost pochodzie, pod nowym pięknym, haftowanym sztandarem, z muzyką własną, tablicami, ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru" i z czerwoną banderją. Wczesnym rankiem witali szykujących się do pochodu Wiśniczan na rynku pod ratuszem w Wiśniczu tow. Marszalski i Kopacz, górnicy, którzy z Bochni wysłani zostali jako delegaci powiatowego komitetu PPS. Przeszło dwutysięczny pochód złączył się na granicach Bochni z tysiącznym pochodem górników, ciągnących na zgromadzenie pod własnym sztandarem ku miastu. Złączonych towarzyszy wśród gromkich wiwatów powitał na granicy Bochni tow. Dr Güntner, jako przewodniczący powiatowego komitetu PPS Bochni. Równocześnie niemal przechodził przez rynek Bochni trzeci potężny pochód z banderją i nowym czerwonym szandarem z Chodenic i sąsiednic wsi ku Domowi Robotniczemu.

Przeciągające pochody witali ze łzami radości gromadzący się po ulicach miasta i na rynku odświętnie ubrani robotnicy i chłopi, strojni w czerwone goździki. Entuzjazm wyczekujących pod Domem Robotniczym licznych towarzyszy i towarzyszek doszedł do zenitu, gdy około 10-ej rano nagle niemal zeszły się i złączyły z trzech stron miasta ciągnące trzy potężne pochody z banderjami, z trzema nowemi sztandarami i dwoma muzykami. Muzyka górnicza witała przybywających.

Po serdecznem przywitaniu zamiejscowych gości przez tow. Urbańskiego, jako reprezentanta Domu Robotniczego i przez delegata Kom. Obw. tow. dra Müllera, rozpoczęła się po odśpiewaniu przez Chór Robotniczy pieśni: „Cześć pracy!" — uroczystość wbijania gwoździ do nowych sztandarów. Wyniesiono stary sztandar, który po 15 latach doczekał się naraz trzech dorodnych synów: pięknego sztandaru Chodenic, sztandaru Wiśnicza, haftowanego srebrnemi głoskami hasła: „Proletarjusze wszystkich kraków łączcie się!" i nowego powiatowego sztandaru Bochni, fundowanego przez połączone organizacje robotnicze, zdobnego we wspaniały olejny portret najdroższego nam tow. Bolesława Limanowskiego, pendzla robotnika, tow. Katry. Tłumnie garnęli się robotnicy, chłopi, kobiety i dziewczęta do trzech obok stojących przed Domem Robotniczym stołów, a wbijanie gwoździ równocześnie do trzech naszych sztandarów rozpoczęte przez tow. Michalika i witanego owacyjnie tow. Dra Müllera było dla nas symbolem dozgonnego połączenia się w pracy organizacyjnej dla przyszłej socjalistycznej Polski. Następnie podniesiono wszystkie sztandary, skrzyżowawszy je, a kiedy tow. Dr Güntner, wspominając bohaterską śmierć tow. Kałuszewskiego, wezwał zebranych do przyrzeczenia wierności dozgonnej idei socjalistycznej, wielkie wzruszenie ogarnęło lud, i wśród łez rozległy się wołania: „przyrzekamy, Amen!"

Następnie uszykował się olbrzymi pochód, na czele którego wysunęła się piękna banderja i wśród śpiewów i tonów dwu orkiestr dętych Bochni i Wiśnicza zwolna ruszyła przez ulice miasta potężna i wezbrana fala ludu roboczego. Całe niemal miasto wyległo na ulice i ciągnęło obok pochodu, który nasi przeciwnicy ocenili na przeszło 6000 ludzi. Zwracały na się uwagę liczne zastępy chłopów i kobiet wiejskich, oraz barwne orszaki krakowianek. Poważnie łopotały sztandary i bieliły się liczne tablice, z których hasło Wiśnicza: „Wolny kościół w wolnem państwie!" — żywy budziło odgłos.

Na twarzach przypatrujących się endeków czytaliśmy osłupienie. Wszak „Goniec" wyraźnie zapowiedział fiasko obchodów majowych. „Fiasko" Bochni nawet w znacznem pomniejszeniu pozostanie dla endecji i Witosa groźnem: Mane, Tekel, Fares.

Potężne zgromadzenie na rynku głównym zagaił tow. Urbański, przemawiali zaś jako referenci tow. Dr Müller i Dr Güntner. Po uchwaleniu rezolucji majowej pociągnął uszeregowany różnobarwny tłum ku Domowi Robotniczemu, gdzie ser decznem wspomnieniem na cześć śp. tow. Romana i uroczystem odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończyła się wspaniała uroczystość. Wiwatami i muzyką gorąco i serdecznie żegnali Bochniacy odchodzących we wzorowych wielkich pochodach ze sztandarami i banderjami towarzyszy i towarzyszki z Wiśnicza i Chodenic.

Cały dzień panował w mieście poważny nastrój świąteczny. Praca w kopalni, cegielniach, młynach, warsztatach i na wielkiej budowie przy szybie „Campi" stanęła zupełnie.

Wieczorem odbyły się trzy zabawy ludowe w Chodenicach, Wiśniczu i Bochni. Tow. Pletty ze swym świetnie dobranym zespołem uraczył nas odegraniem jak na robociarzy po mistrzowsku dwu komedyj.

Jeżeli do tego dodamy, że rok ubiegły zamykamy otwarciem pięknej i doborowej biblioteki robotniczej i uruchomieniem dwu spółdzielń w Bochni i Wiśniczu, świetnie się rozwijających, to możemy z wielką ufnością spoglądać w przyszłość. Proletarjat powiatu Bochni obudził się i ożywił energiczną pracą organizacyjną.

Dodajemy przy sposobności, że uwijają się w powiecie po miasteczkach i wsiach rozwydrzone dewotki, zbierające podpisy przeciw Kościołowi Narodowemu i piętnujące niewiernych Kościołowi rzymskiemu mianem „socjalistów". (Gdzie Rzym, gdzie Krym?!).

W każdym razie należy przyznać, że wielką zasługę około rozwoju naszej organizacji w tym roku przypisać należy również biskupowi Wałędze i jego pupilowi, prałatowi ks. Sękowskiemu, ostatniemu sławnemu proboszczowi Wiśnicza.

Ruch kolejarski

—o—

URLOPY WYPOCZYNKOWE DLA KOLEJARZY OGRANICZONE? Ministerstwo kolei, opierając się na konieczności redukcji personalu, oraz niemożności powiększenia preliminarza osobowego, ograniczyło normy urlopów wypoczynkowych pracowników kolejowych na rok bieżący, skracając wymiar tychże o jeden tydzień, zaś pracownikom, służącym ponad 20 lat, którzy w przeszłym roku otrzymali sześciotygodniowy urlop, o dwa tygodnie. Tym pracownikom biurowym, którzy korzystać będą ze swych urlopów w całości dopiero w czasie od 1 października do końca grudnia, można przedłużyć urlop o tydzień. Zarządzenie towywołało rozgoryczenie wśród funkcjonarjuszy kolejowych, a zwłaszcza wśród pracowników dyrekcyjnych, których urlopy nigdy nie wymagają zastępstwa.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „NAPRZÓD"!

Wiadomości polityczne

—o—

OBRADY KOMITETU POLITYCZNEGO RADY MINISTRÓW

W poniedziałek odbyło się posiedzenie komitetu ekonomicznego Rady ministrów, na którem omawiano sprawy opłat wywozowych od drzewa, oraz przeprowadzono dyskusję w sprawie ustalenia zasad co do stosunku rządu do przedsiębiorstw prywatnych. Również na porządku dziennym była instrukcja dla przedstawicieli rządu w radach nadzorczych i w komitetach tych przedsiębiorstw.

ZAUFANIE DLA POINCAREGO

Izba na wtorkowem posiedzeniu, które było pierwszem po ferjach wielkanocnych, wyraziła prezydentowi ministrów Poincaremu zaufanie 498 głosami przeciw 76 i odroczyła dyskusję nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej, stosownie do życzenia rządu. Posiedzenie miało przebieg spokojny.

MOŻLIWOŚĆ ZMIANY RZĄDU W NIEMCZECH

Jak z informacji o stosunkach wewnętrznych w Niemczech wynika, sprawa zmiany gabinetu wysuwa się obecnie na czoło zagadnień politycznych. Duże zainteresowanie miarodajnych kół niemieckich wywołało stanowisko przywódcy niemieckiej partji ludowej, dra Stresemanna, który w ostatnio wygłoszonej mowie w Eisenach wypowiedział się za wielką koalicją, obejmującą wszystkie stronnictwa, a więc i socjalistów. Jego mowa zasługuje o tyle na uwagę, że kanclerz Cuno nosi się poważnie z zamiarami ustąpienia ze swego stanowiska ze względu na zły stan zdrowia. Za najodpowiedniejszego jego zastępcę uchodzi Stresemann. W związku z tem zamieszcza „Tag“ jego program, który ma być równocześnie programem wspomnianej wielkiej koalicji.

PAŃSTWA AMERYKI PRZECIW WOJNIE

Panamerykańska konferencja skończyła swoje prace i przyjęła jednomyślnie rezolucję, proponowaną przez Stany Zjednoczone. Rezolucja **potępia wojnę** i stawia jako zasadę, że żadne państwo nie może budować okrętów wojennych o większej pojemności, jak 35 tysięcy ton.

Przegląd społeczny

—o—

STOLARZE KRAKOWSCY BACZNOŚĆ!

Wzywa się mężów zaufania stolarzy w pracowniach i fabrykach, aby w myśl umowy żądali 10 procent podwyżki do płac z dnia 1 maja według obliczeń warszawskiej komisji statystycznej, która obliczyła wzrost drożyzny za kwiecień na 9'62 procent. Za Zarząd centralny i oddział: B. Jaroszewski. Urbańczyk Jan.

STRAJK W HUTACH SZKŁA

Ze Szczakowy piszą nam: Dnia 1 maja robotnicy huty szklanej przystąpili do strajku, zmuszeni przez fabrykantów. Strajk wybuchł w hutach w Szczakowej, Dąbrowej koło Sosnowca, w Sosnowcu, Będzinie i Częstochowie. Strajk ten wybuchł z powodu nieuwzględnienia żądań podwyżki płacy, o którą robotnicy dopominali się od przeszło dwóch miesięcy, jak również upominali się o zawarcie umowy zbiorowej i przypuszczenie przedstawicieli swych do układów, o czem jednak fabrykanci nie chcieli słyszeć. Strajk trwa dalej w dwóch hutach, t. j. w Szczakowej i Dąbrowej, gdy trzy dalsze huty, jakkolwiek należą do związku fabrykantów, uwzględniły żądania i robotnicy poszli do pracy, otrzymawszy podwyżki. I tak w Będzinie i Sosnowcu wypłacili robotnikom wstecz za miesiąc kwiecień 50 procent od zarobków obecnych. Jest rzeczą bardzo ważną, że przedsiębiorstwa krajowe, które nie mają ani połowy tych zysków, co zagraniczne, ponieważ nie mają takiego udoskonalenia technicznego, to jednak mogły zadowolić swych robotników, zaś przedsiębiorstwa zagraniczne wyzyskują robotników i doprowadzają ich do najskrajniejszej nędzy.

Nie można również pominąć i tego, jak zarząd kolejowy w Szczakowie posyła robotników kolejowych do łamania strajku. W dniu 4 maja przyszły do huty 4 wagony piasku. Kierownictwo huty zażądało od komitetu strajkowego wyładowania piasku, a gdy komitet odmówił, to zarząd stacji posłał robotników kolejowych do fabryki, którzy wyładowali piasek. Ostrzegamy naczelnika stacji, żeby nie prowokował robotników, gdyż komitet nie bierze odpowiedzialności za następstwa. Jeżeli istnieję przepis, że wagony muszą być wyładowane, niech to się robi poza obrębem fabryki, a nie w obrębie, aby w ten sposób rozgoryczać ogół robotników.

MIĘDZYNARODOWA ORGANIZACJA PRACY

Celem zaznajomienia publiczności polskiej z międzynarodową organizacją pracy i po usilnych staraniach delegata rządu polskiego do rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy Franciszka Sokala, dyrektor biura Albert Thomas postanowił ogłosić **konkurs na dwie rozprawy** o międzynarodowej organizacji pracy, z których jedna ma mieć charakter naukowy, druga raczej popularny. Szczegóły będą w najbliższym czasie ogłoszone. Jury będzie się składać z wybitnych ekonomistów. Fakt ogłoszenia tego konkursu świadczy o zainteresowaniu się Polską przez międzynarodowe biuro.

KRONIKA

—o—

Kraków, 10 maja.

Najbliższy numer „Naprzodu“

nie wyjdzie jutro z powodu dzisiejszego święta, lecz dopiero w sobotę 12 bm. rano (z datą dnia następnego).

—ooo—

Swięta w maju

Dzień św. Stanisława był w Krakowie obchodzony częściowo. Jedne sklepy były zamknięte, inne otwarte, jedne firmy pracowały, inne świętowały. Celem zapobieżenia na przyszłość podobnemu chaosowi powinien rząd raz nareszcie stanowczo i na stałe uregulować kwestję świąt, których liczba powinna zostać ograniczona. W maju tego roku mamy wraz z niedzielami 10 dni świątecznych, t. zn. świętuje się przez trzecią część miesiąca. To bezwątpienia za dużo.

—ooo—

O mieszkania i roboty budowlane

Zastraszający brak mieszkań i potrzeba pracy dla licznych rzesz robotniczych wymaga jaknajrychlejszego ożywienia ruchu budowlanego. W Krakowie nie rzadko się zdarza, że rodziny urzędnicze po dwie w jednym mieszczą się mieszkaniu, a robotnicze mieszkania tak są przeludnione, że ludzie z braku powietrza podczas snu w nocy, chorują. Mieszkania nie można dostać, chyba za ogromne łapówki, nikt też nic nie czyni, by mieszkań przybyło. Przeciwnie, rząd, gmina i właściciele domów, zamiast starać się o pomnożenie — niszczą domy i nie dbają o budowę domów nowych. Rząd dał 4 miljardy na całą zachodnią Małopolskę na kredyty hipoteczne. Za to można zbudować dwa domy! W Zakładzie Kredytowym Miast Małopolskich, w Oddziale krakowskim są podania o pożyczki przeważnie na wykończenie zaczętych już budowli i chcąc je bodaj częściowo uwzględnić potrzeba 12 miljardów! Gmina sprzedała grunta pofortеczne pod warunkiem zabudowania ich domami mieszkalnymi. W czasie wojny nabywcy wykręcili się od tego obowiązku, a obecnie zwalnia się ich, chociaż niektórzy mogą i powinni zaraz rozpocząć budowę. Właściciele domów nietylko nie reperują, ale przeciwnie rozmyślnie niszczą domy, by pozbyć się „starych“ lokatorów. N. p. właściciele niektórzy nie chcą zarządzić naprawę urządzeń wodociągowych, a woda sącząc się przez ścianę, niszczy budynki.

Sprawą mieszkaniową i ożywienia ruchu budowlanego powinni w dalszym ciągu zająć się nasi posłowie, by przedewszystkiem wyjednać w skarbie odpowiednie kredyty na budowy mieszkań. Wszak pożyczki hipoteczne nie narażą skarb państwa na straty. Nasi radcowie miejscy powinni dopilnować, by gmina zmusiła nabywców gruntów pofortecznych do zabudowania tych gruntów budynkami mieszkalnymi i użyła wszelkich środków przeciw niszczeniu budynków przez właścicieli.

—ooo—

Ze sportu

MAKKABI—CRACOVIA II 5:1 (3:1. Cracovia II pomimo ładnej gry poniosła niezasłużenie wysoką klęskę dzięki nieumiejętności strzelania środkowej trójki ataku. Pierwszą bramkę uzyskuje Cracovia II zaraz po rozpoczęciu. Wisła grała w Warszawie przeciwko „Legji“ i odniosła zwycięstwo 3:2 (1:1). Dzisiaj odbędą się zawody o mistrz. klasy A między Jutrzenką a Wawelem na boisku Wisły. Początek o godzinie 5 popołudniu.

WARSZAWA (PAT). Wtorkowe zawody piłki nożnej między krakowską Wisłą a warszawską Legją przyniosły zwycięstwo Wisły 3:2 (1:1).

—ooo—

PROGNOZA NA CZWARTEK: Chmurno, skłonność do burz i miejscowych opadów, umiarkowane wiatry z zachodu.

TARYFA OPŁAT WODOCIĄGOWYCH. Magistrat podaje do wiadomości, że wydział samorządowy we Lwowie w porozumieniu z województwem krakowskiem reskryptem z 26 kwietnia br. zezwolił gminie miasta Krakowa na pobór podwyższonych opłat za używanie wody i świadczenia wodociągowe według taryfy, uchwalonej przez Radę miasta dnia 29 marca br., poprzednio już ogłoszonej, począwszy od 1 kwietnia br.

WYCIECZKĘ DO TATR, obejmującą poznanie najpiękniejszych partyj po polskiej i czecho-słowackiej stronie, organizuje sekcja wycieczkowa krakowskiego Ogniska nauczycielskiego w czasie od 31 lipca do 11 sierpnia kosztem około pół miljona marek od osoby. Zgłoszenia w formie przysłania zadatku w wysokości 50.000 marek przyjmuje i informacyj udziela p. Jan Szkodziński w Krakowie, Rynek Główny l. 29, II p., najpóźniej do końca maja. Osoby z poza sfer naucz., należące do inteligencji umysłowo pracującej, będą do wycieczki przyjęte.

OBRAZY DLA MUZEUM NARODOWEGO. Na wczorajszem posiedzeniu połączonych sekcyj szkolnej i skarbowej Rady m. Krakowa, uchwalono nabyć dla Muzeum narodowego w Krakowie, trzy obrazy znanego pejzażysty Filipkiewicza, a to: „Dunajec w Szaflarach“, „Szary dzień“ i „Białe róże“.

MŁODZIEŻ JUGOSŁOWIAŃSKA W KRAKOWIE. W Krakowie bawi wycieczka studentów Akademji handlowej z Zagrzebia. Bierze w niej udział 35 osób. Na cześć gości jugosłowiańskich odbył się we wtorek rano w teatrze im. Słowackiego poranek muzykalno-wokalny, urządzony staraniem młodzieży krakowskiej Akademji handlowej. Wieczorem goście wzięli udział w raucie, połączonym z zabawą taneczną w Starym Teatrze. Wczoraj młodzież jugosłowiańska zwiedzała Kraków.

UROCZYSTOŚĆ POŁOŻENIA KAMIENIA WĘGIELNEGO LECZNICY okręgowego Związku kas chorych w Krakowie odbędzie się w niedzielę 13 maja o godz. 1 w południe na placu budowy przy ul. Batorego 5.

MAŁE MIESZKANIA. Miejskie Towarzystwo budowy mniejszych mieszkań, spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, przystępuje do budowy domu trzechpiętrowego o małych mieszkaniach, złożonych z jednego pokoju i kuchni. Ze względu na dotkliwy brak mieszkań w Krakowie, działalność Towarzystwa musi spotkać się z jak największem poparciem wszystkich sfer obywatelskich i dlatego Towarzystwo nie wątpi, że każdy, ktoby chciał ulżyć nędzy mieszkaniowej współrodaków lub sam chciał uzyskać mieszkanie, zapisze się jako nowy członek. Osoby, które złożą większą ilość udziałów, mogą sobie zabezpieczyć prawo wynajmu mieszkania w nowym domu. Wpisywać można się w magistracie II piętro,Nr 30, w godzinach od 8-mej do 2-giej.

GMINNY DOM NOCLEGOWY. Na posiedzeniu komisji dla domu noclegowego złożył prezydent gminy izraelickiej Dr Rafał Landau sprawozdanie z działalności komitetu za miesiąc kwiecień. W miesiącu tym nocowało w domu noclegowym 3357 osób, w tem 222 dzieci, a nadto wykąpano bezpłatnie 1503 osób, którym i odzież zdesynfekowano. W zakładzie tym może równocześnie być pomieszczonych 218 osób, a noclegujący z wyjątkiem dzieci i osób bardzo biednych uiszczają skromną opłatę, kąpiele i desynfekcję ubrań wykonuje się dla wszystkich bezpłatnie. Do zakładu przyjmuje się zgłaszających się bez różnicy wyznania. Kierownictwo spoczywa w rękach lekarza.

ECHO TAJEMNICZEJ KRADZIEŻY U LEKARZA. W związku z wielką kradzieżą biżuterji, popełnioną przed kilku dniami w mieszkaniu dra Wilińskiego przy ul. Basztowej, policja aresztowała sprawcę w osobie Władysława Ślizowskiego, lat 24, z Bochni. Od złodziejа odebrano całą skradzioną biżuterję, którą zwrócono poszkodowanemu.

PANIKA W KOŚCIELE. Onegdaj w czasie nabożeństwa wpadł do kościoła parafjalnego w Podgórzu wielki pies, zdradzający objawy wścieklizny, rzucił się na siedzącą w ławce kobietę i pokąsał ją dotkliwie. Podczas zamieszania przerażeni ludzie poczęli wśród krzyków uciekać z kościoła. Pokąsaną kobietę, która zemdlała, po przywróceniu do przytomności, odprowadzono do domu. Pies umknął.

KRADZIEŻ W BANKU. Wczoraj w południe skradł niewyśledzony sprawca kwotę 1 miljona mp. w Banku Przemysłowym na szkodę p. Wilińskiego. Kradzież dokonana została w chwili, gdy p. Iliński stał przy kasie z teczką, zawierającą znaczniejszą kwotę pieniężną.

Program przyjęcia marszałka Focha w Krakowie

Pierwszy dzień pobytu w piątek 11 maja. Przyjazd na dworzec główny nastąpi o godzinie 9'45 rano. Po krótkich powitaniach uda się marsz. na plac przed dworcem. Po zajęciu miejsc w powozach orszak wyruszy ulicą Basztową do Barbakanu, gdzie ustawi się Rada miejska z prezydentem i wiceprezydentami na czele, Towarzystwo strzeleckie, cechy z insygnjami i chorągwiami i zaproszeni goście. Marszałek opuści powóz a prezydent miasta Federowicz powita go imieniem Rady miejskiej. Po powitaniu orszak ruszy przez bramę Florjańską ulicą Florjańską przed kościół N. M. Panny. Po wyjściu z kościoła orszak ruszy Rynkiem koło Szarej kamienicy, kościoła św. Wojciecha, odwachu, ulicą św. Anny, Podwalem, Straszewskiego, Podzamczem koło kościoła św. Idziego, ul. Grodzką i Stradom przed komendę korpusu, gdzie marsz. zamieszka. Wzdłuż całej drogi, którą orszak przebędzie, ustawionym będzie szpaler młodzieży szkół z muzykami i chorągwiami zakładów, młodzieży akademickiej, Sokół itd. Porządek utrzymywać będzie honorowa straż obywatelska.

W sobotę o 9.45 przyjedzie marszałek Piłsudski na konferencje wojskowe. O 12 w poł. odbędzie się powitanie w uniwersytecie, wieczorem obiad u prezydenta miasta i raut w Starym Teatrze.

W niedzielę przed poł. odbędzie się defilada wojskowa w ul. Straszewskiego, w południe zwiedzanie miasta, wieczorem o 9.45 odjazd marszałka.

Masowe aresztowania wśród robotników

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dwóch dniach organa policji krakowskiej dokonały w całem mieście szeregu aresztowań, przeważnie wśród ludności robotniczej. Aresztowano przeszło 100 osób. Policja trzyma całą sprawę w tajemnicy.

Trafikanci zamknęli sklepy przed podwyżką cen tytoniu

W dniu wczorajszym niemal wszystkie trafiki krakowskie zaprzestały sprzedawać wyroby tytoniowe, a niektóre pozamykały nawet swoje sklepy. Trafikanci tłumaczą wstrzymanie sprzedaży brakiem tytoniu, jednak prawdziwy powód zamknięcia sklepów jest zupełnie inny. Oto podobno w najbliższy poniedziałek ma wejść w życie nowy, podwyższony cennik wyrobów tytoniowych. Jest to stara sztuczka trafikantów, która powtarza się stale przed każdą podwyżką cen wyrobów tytoniowych.

Fałszywe 10-tysiączki

W ostatnich dniach policja krakowska zakwestjonowała na dworcu osobowym u pewnej pasażerki, jadącej ze Lwowa, kilkanaście sztuk fałszywych 10-tysiączek. Również takie same falsyfikaty odebrano od pewnego izraelity, który przybył do Krakowa z Wiednia. Falsyfikaty skonfiskowane u pasażerki są nieudolnie podrobione i bardzo łatwo je odróżnić można od prawdziwych. Falsyfikaty skonfiskowane u izraelity są łudząco podobne do prawdziwych 10-tysiączek, a nawet posiadają znaki wodne.

Utonięcie ucznia w Wiśle

Do policji doniósł Zygmunt Wójcik, 11-letni uczeń z Dębnik, że kąpiąc się wczoraj w południe we Wiśle, za klasztorem Norbertanek, spostrzegł, że nieznany mu student, któr równocześnie kąpał się od strony Zakrzówka, utonął. Ponieważ prócz Wójcika nikogo nie było w pobliżu, przeto tonącemu nikt nie pospieszył z pomocą. Pozostawione na brzegu ubranie nieszczęśliwego złożono w II komisarjacie. W kieszeniach nie znaleziono żadnej legitymacji, wobec czego nie stwierdzono jego identyczności. Zwłok utopionego nie odszukano.

—ooo—

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do notatki w poprzednim numerze o samobójstwach uczniów prostujemy, że uczeń, który się otruł, nie był ze szkoły przy ul. Studenckiej, tylko z gimnazjum realnego przy ul. Piotra Michałowskiego.

WOJOWNICZY POLICJANT DOZORCĄ DOMU. W Krakowie przy ul. Hetmana Żółkiewskiego l. 18 (Grzegórzki) spełnia obowiązki dozorcy domu niejaki p. Bieniek, policjant, który zupełnie o czystość i porządek w domu nie dba, a na wszelkie w tej mierze uwagi odpowiada lokatorom najordynarniejszemi wyzwiskami i pogróżkami. Tak było niedawno, gdy p. Piotr M., lokator, zwrócił Bieńkowi uwagę, iż do czynszu doliczone są wysokie opłaty dla dozorcy domu, a mimo to w domu panuje niechlujstwo. Waleczny dozorca i posterunkowy w jednej osobie rzucił się na lokatora i pobił go dotkliwie, a następnie pobiegł do swego mieszkania po broń, odgrażając się, iż p. M. rozsieka i zastrzeli. Poszkodowany p. M. wniósł skargę do komendy policji państwowej i prokuratorji, gdzie sprawa znajdzie swój epilog.

KIESZONKOWCY GRASUJĄ. Na szkodę p. Rittermana, kupca z Wiednia, skradziono w tramwaju złoty zegarek „Omega". — Wojciechowi Małkowi skradziono onegdaj w czasie wiecu z kieszeni kamizelki srebrny zegarek „Omega" ze złotym łańcuszkiem.

PACZKĘ Z TAFLAMI SZKŁA skradziono onegdajszej nocy z korytarza domu przy ul. św. Krzyża 3 na szkodę kupca W. Grünwalda. Skradzione szkło przedstawia wartość 800.000 mk.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popołudniu o godz. 3 „Wesele" Wyspiańskiego, na które większą część sali wykupiły wycieczki zamiejscowe. Wieczorem komedja Adama Grzymały Siedleckiego „Popas Króla Jgomości". Jutro po raz szósty „Sześć postaci dramatu w poszukiwaniu autora". Wobec tego, że spodziewana jest w teatrze wizyta marszałka Focha, wznawia teatr podniosły dramat Słowackiego „Horsztyńskiego" z p. Sosnowskim w roli tytułowej. Salomeę gra p. Mazarekówna, obsada innych ról z pp. Jednowskim i Białowskim pozostaje niezmieniona. „Horsztyński" grany będzie w sobotę 12 bm.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś we czwartek dwa przedstawienia: popołudniu „Gobelin", wieczorem po raz drugi „Syn pustyni".

OPERA I OPERETKA. Dziś we czwartek wieczorem premiera operetki E. Kalmana, twórcy „Bajadery", p. t. „Mały król" (Króleiwątko). Piękna muzyka, libretto nader interesujące. Współdział najlepszych sił naszego zespołu pod reżyserją E. Minowicza i batutą St. Barańskiego. Powtórzenie tej operetki w sobotę i w niedzielę wieczór. W niedzielę popołudniu „Żydówka" w doborowej obsadzie.

KONCERT SYMFONICZNY Z MIECZYSŁAWEM MUENZEM odbędzie się dziś we czwartek o godz. 11 i pół przed poł. Pozostałe bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

—ooo—

Z Polski

LUDNOŚĆ WARSZAWY. Na podstawie spisu ludności z 30 września 1921 roku główny urząd statystyczny ustalił, iż Warszawa bez załogi wojskowej liczy łącznie z Pragą 936.046 osób, w tem Polaków 72.38 procent, żydów 26.87 procent.

PIERWSZE POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ RADY ZDROJOWEJ odbyło się 5 i 6 bm. w ministerstwie zdrowia publicznego pod przewodnictwem p. ministra. W skład rady wchodzą wybitni przedstawiciele przemysłu zdrojowego, doświadczeni znawcy lekarskich i technicznych potrzeb zdrojownictwa oraz reprezentanci tych gałęzi administracji państwowej, które łączą się z urządzeniem i z rozwojem zdrojowisk i uzdrowisk. Bardzo ożywione rozprawy, prowadzone w tonie nader poważnym świadczyły o przejęciu się wszystkich zebranych tą dla Polski tak ważną, a przez rządy zaborcze z rozmysłem lekceważoną sprawą. Ostateczny wynik obrad, w których szczegóły niepodobna wchodzić w krótkiej notatce dziennikarskiej, jest ze wszech miar dodatni. Zdrojowisko polskie weszło na właściwe tory. I nie można już wątpić, że praca prowadzona ze świadomością celu i z wielkim nakładem rozważnej energji już w niedalekiej przyszłości zacznie dobre wydawać owoce. Oby znaczenie tej pracy zrozumić zechciało całe nasze społeczeństwo i dało posłuch nawoływaniom, wychodzącym ze strony miarodajnych w tej sprawie czynników.

KATASTROFA NA WIŚLE. Korzystając z pięknej wiosennej pogody, wyruszyło na Wisłę pod Warszawą, celem przejażdżki łodzią, towarzystwo, złożone z dwóch młodych par: 20-letni Antoni Witkopf, ślusarz, 19-letnia Genowefa Staniszewska, modystka, 24-letni Franciszek Szustakiewicz, stolarz i 16-letnia Halina Wardakówna, robotnica. W czasie przejażdżki mężczyźni zaczęli bujać łodzią, aby przestraszyć swoje towarzyszki. Mimo, że woda powoli zaczęła nabierać się do łodzi, nierozsądni „wioślarze" w dalszym ciągu bujali łodzią. Gdy łódka znalazła się pod mostem Kierbedzia, od strony Warszawy, w pobliżu przystani Tow. zjednoczonej żeglugi państwowej, zaczęła nagle pogrążać się w wodzie. Wówczas jadący, szczególnie kobiety, wydali przeraźliwe okrzyki, wzywając pomocy. Pełniący służbę na przystani posterunkowi komisarjatu wodnego: Andrzej Ćwil i Kazimierz Bakuła, pospieszyli tonącym z pomocą. Wszyscy tonący, którzy byli już po szyję w wodzie, zostali uratowani i przewiezieni do komisarjatu wodnego, gdzie przebywali do czasu wysuszenia ubrania.

SPRZENIEWIERZENIE W URZĘDZIE. Z Tarnowa piszą nam: Rozeszła się tu wiadomość, że w jednym z tutejszych urzędów państwowych sprzeniewierzył urzędnik nieznaczną kwotę, co zresztą trzymają w tajemnicy. U funkcjonarjusza tego zauważyli koledzy zdenerwowanie wskutek fatalnego uposażenia służbowego. Uchodził w mieście za solidnego człowieka, unikając szynku i wyrzekając się wszelkich uciech światowych. W sferach niepaskującej inteligencji dają się słyszeć głosy, by zwołać wiec, któryby się zajął sprawą normalnego uposażenia służby państwowej.

KREOWANIE STAROSTWA W MAKOWIE. Piszą nam z Makowa: W niektórych dziennikach poruszono sprawę kreowania starostwa w Jordanowie, a nie w Makowie. Ponieważ artykuły podały fakta z prawdą zupełnie niezgodne, — przeto gmina miasta Makowa, nie wchodząc w szczegóły znane bardzo dobrze władzom decydującym, które przemawiają za utworzeniem starostwa w Makowie, który starostwo już w r. 1914 otrzymał od b. władz austrjackich oświadcza, iż rozstrzygnięcie tej sprawy pozostawia władzom, ufna w sprawiedliwość. Natomiast Rada gminna miasta Makowa musi z oburzeniem odeprzeć zmyślony zarzut, że decyzja w tej sprawie jest uzależniona od wpływu przemysłowca p. Maurycego Brülla. Gmina miasta Makowa i ludność tutejszego podkarpacia oparła swoją prośbę na uzasadnionych faktach, wykluczając jakiekolwiek bezcelowe i poboczne wpływy. Miasto Maków posiada własny gmach piętrowy na starostwo. Bajką jest, że Maurycy Brüll zobowiązał się wybudować gmach na starostwo i dostarczyć opał i że chce mieć starostwo dla siebie, jak również, że starostwo w Myślenicach ma być zwinięte. W interesie prawdy stwierdzić musimy, że p. Maurycy Brüll, znany jako uczciwy przemysłowiec i filantrop, popierający ideje patrjotyczne, w sprawie starostwa nie zabierał nigdy głosu, nikt się też o to do niego nie zwracał.

Miasto Maków wychodzi z założenia, że operowanie przez korespondentów faktami z prawdą niezgodnymi jest ubliżające i szkodliwe.

ZE STAREGO SĄCZA piszą nam: W ostatnią niedzielę odbyło się bardzo udatne przedstawienie zespołu amatorskiego tutejszej Czytelni im. Bol. Limanowskiego pod staranną reżyserją p. Łobarzewskiego, złożone z dwóch sztuczek: „Takich więcej" W. J. Wdowiszewskiego w 2 aktach i nieśmiertelnego „Werbla domowego" J. K. Gregorowicza w 1 akcie ze śpiewami i tańcami. Wszyscy amatorzy grali i śpiewali wybornie, w szczególności sam reżyser, pp. Czajkowa, Paszkiewiczowa, Bugańska, Witowscy, Szemelowski, Michalik, Rams, Jawor i niezrównana para pp. Kaim i Zwoliński, bawiący całe audytorjum konceptami chłopca warsztatowego — urwisza. Przedstawienie szło sprawnie i gładko, sala była przepełniona, dobrze wyćwiczona orkiestra pod kierownictwem kapelmistrza p. Malca grała, jak zwykle, wybornie. Zasługuje też na uznanie wznowienie sztuczki „Takich więcej", która wprawdzie nieco traci „myszką" z przed lat 30, z czasów wystawy lwowskiej, niemniej posiada poczciwe tendencje walki z alkoholizmem, rujnującym byt klasy rzemieślniczej i robotniczej.

GDAŃSK NISZCZY SZKOŁĘ POLSKĄ. Przed trzema laty przemysłowiec z Łodzi, p. Heyman, ufundował w Gdańsku polską Akademię handlową, nabył gmach na ten cel i wyznaczył dotację na pensje profesorów i utrzymanie wychowanków. Tą sprawą zainteresował się senat gdański i zało-

żył protest przeciw utworzeniu Akademji, oświadczając, że jej istnienie zagraża niemieckiemu charakterowi Gdańska. Spór trwał trzy lata i oparł się nawet, choć bez rezultatu, o wysokiego komisarza. W zeszły czwartek z polecenia senatu gdańskiego gmach Akademji został zajęty przez urząd mieszkaniowy i policja gdańska osadziła w nim lokatorów, wyznaczonych przez ten urząd. Komisarz generalny polski w Gdańsku założył protest przeciw bezprawnemu zajęciu gmachu przez urząd mieszkaniowy i zawiadomił o tem wysokiego komisarza Ligi narodów.

—ooo—

Z zagranicy

CZAS LETNI WE FRANCJI. Na posiedzeniu Izby oświadczył Poincare, że sprawa czasu letniego jest na tyle ważna, iż powinna stać się przed miotem obrad Izby. Izba postanowiła 271 głosami przeciw 251 postawić projekt ustawy w sprawie czasu letniego na porządku dziennym następnego posiedzenia.

ŚWIĘTO PAŃSTWOWE W NIEMCZECH. Komisja prawnicza Reichstagu uchwaliła przeciwko głosom obu stronnictw prawicowych uznać dzień 1 sierpnia, to jest dzień uchwalenia konstytucji wejmarskiej, za święto państwowe.

KATASTROFA KOLEJOWA. Z Londynu donoszą: Dwa pociągi elektryczne zderzyły się między Habana a Matanza. 30 osób zabitych, 50 rannych, 4 wagony doszczętnie spalone. Zwłoki wydobywano z pośród gruzów w stanie zupełnie zwęglonym.

STRAJK PROFESORÓW UNIWERSYTETU. Donoszą z Kolonji, że profesorowie tamtejszego uniwersytetu z powodu nieuwzględnienia ich żądań ekonomicznych zaprzestali wykładów.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ REDAKTORA DZIENNIKA POLSKIEGO. Nowojorski „Nowy Świat“ donosi: W Tonnawanda dnia 21 kwietnia, przy zbiegu ulic Ensminger i Military Road znaleziono zwłoki nierozpoznanego w pierwszej chwili mężczyzny, leżące w rynsztoku twarzą do ziemi, w których następnie rozpoznano Józefa S. Bernolaka, lat 63, wybitnego dziennikarza w Buffalo, redaktora buffaloskiego dziennika polskiego „Telegram“. Bernolak przybył do Tonnawandy dla omówienia z zainteresowanemi osobami sprawy wydawania pisma polskiego w Tonnawanda, N. Y.

—ooo—

Otwarcie lokalu linji okrętowej „Red Star Line“

W dniu wczorajszym otwarty został w Krakowie oddział zaszczytnie znanej linji okrętowej **„Red Star Line“.** Nowy ten oddział mieści się we wspaniałym lokalu przy **ul. Floriańskiej 43.**

„Red Star Line“ była ulubioną linją naszych emigrantów, zwłaszcza z Małopolski i jeszcze na długo przed wojną okręty linji „Czerwonej gwiazdy“ przewoziły naszych rodaków przeważnie z portu antwerpskiego do Ameryki. Linja ta zdobyła sobie popularność wśród emigrantów polskich przedewszystkiem dlatego, że pasażerowie III kl. znajdywali na okrętach jej niemal ojcowską opiekę i wyborowy wikt, jak i kabiny sypialne schludne i czyste, wyróżniały tę linję od wielu innych. Również i obecnie większość naszych emigrantów powierza swe losy tej sympatycznej linji i wychodzi na tem jak najlepiej. Reprezentacja linji „Red. Star Line“ na Polskę spoczywa w wytrawnych rękach p. M.-G. Freudberga w Warszawie, któremu również podlega i oddział krakowski.

Zaznaczyć należy, że urządzenie wewnętrzne oddziału krakowskiego wyróżnia się w wybitny sposób od innych lokalów linji okrętowych — a wykonane wedle projektów art. malarza Gottlieba, nadało temu wnętrzu charakter wysoce artystyczny.

—ooo—

Repertuar

—o—

Teatr im. Jul. Słowackiego

Czwartek godz. 3: „Wesele“, wiecz.: „Popas Króla Jegomości“.
Piątek: „Sześć postaci dramatu“.
Sobota: „Horsztyński“.
Niedziela pop.: „Czupurek“, wiecz.: „Zmartwychwstanie“.

Teatr Bagatela

Piątek: „Syn pustyni“.
Czwartek popoł.: „Gobelin“, wieczór: „Syn pustyni“.
Sobota popoł.: „Wesele Arletty“ (ceny zniżone), wieczór: „Syn pustyni“.
Niedziela popo.: „Wesele Arletty“ (ceny zniżone), wieczór: „Syn pustyni“.

Teatr miejski Opera i Operetka

Czwartek o 7.45 „Mały król“ (królewiątko). Występ E. Solarskiego).
Sobota o 7.45 „Mały król“ (królewiątko). Występ E. Solarskiego).
Niedziela popoł.: „Żydówka“, wiecz. o 7.45 „Mały król“ (Królewiątko). Występ E. Solarskiego).

W sprawie strajku piekarskiego

zwołali wczoraj (środa) majstrowie robotników na naradę, która jednak z powodu niejawienia się majstrów nie przyszła do skutku. Natomiast majstrowie odbyli osobną naradę, na której uchwalili nie wszystkich robotników przyjąć napowrót do pracy. Uchwała ta spowodowała jednak rozdwojenie wśród majstrów, gdyż pewna ich część nie chce przyłączyć się do tej uchwały, wiedząc, że tym środkiem nie złamią robotników i że spowoduje ona przedłużenie się strajku.

Przegląd gospodarczy

—o—

NARADA W MINISTERSTWIE SKARBU.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo skarbu zwołuje na koniec bieżącego tygodnia naradę przedstawicieli instytucji kupieckch, przemysłowych, bankowych tp. celem omówienia sprawy regulowania zobowiązań w złotych polskich w stosunkach prywatnych. Na konferencję tę ministerstwo opracowuje projekt ustawy, który po zaopinjowaniu przez sfery zainteresowane wniesiony będzie do Sejmu.

ROKOWANIA POLSKO-GDAŃSKIE

Warszawa. (PAT). Delegacja gdańska przedłożyła wczoraj odpowiedź senatu na decyzję rządu polskiego w sprawach celnych. Odpowiedź ta nie uwzględnia najważniejszych życzeń rządu polskiego i w tych warunkach jest **nader wątpliwem**, czy rokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Giełda krakowska z 9 maja

Waluty i dewizy	Waluta markowa: Gotówka (banknoty) Kupno	Sprzedaż	Czeki, przekazy i wpłaty Kupno	Sprzedaż	Transakcje
Dolary St. Zjed.	47000	48000	47000	48000	47600
„ kanad.					
Franki franc.	3100	3200	3100	3200	
„ belgijs.	2750	2850	2750	2850	
„ szwajc.	8600	8750	8600	8750	8635
Funty szterlin.	215000	222000	215000	222000	220000
Marki niemiec.	1·25	1·40	1·25	1·40	1·31
Korony austr.	0·62	0·70	0·62	0·70	0·67·80
„ czesko-sł.	1350	1450	1350	1450	1418
„ węgiers.	9·00	10·00	9·00	10·00	9·50
„ duńskie					
Lei rumuńskie					
Liry włoskie	2300	2400	2350	2450	2400
Floreny holen.	18000	19000	18000	19000	18750

Akcje bankowe	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
Bank Przemysłowy I—VIII	25000	30000	27000—30000
Bank Hipoteczny	22000	27000	25000
Bank Małopolski	17000	22000	19000
Ziemski Bank Kredyt.	18000	23000	20000—21000
Powszechny Bank Kredyt.	15000	20000	
Akc. Bank Związkowy I-IX			
Bank Komercjalny I—IV	17000	22000	19000—21000
Bank Kred. w Warszawie			
Bank Związ. Spółek Zarob.	130000	140000	
Bank Ziemski, Łańcut			
Miljonówka			

Akcje tow. handl. i przem.	Waluta markowa: ofiar.	żądano	Transakcje
P. T. H. I—V-em	13000	16000	14500—15750
„Impex“	1200	1700	1400—1600
„Pharma“ (B. Jawornicki)	45000	52000	48000—49500
„Polski Glob“	3500	4500	3800
C. Hartwig, Poznań			
Żegluga Polska	5000	6000	5500—5700
Zieleniewski I—IVem. „ex“	250000	280000	258000—275000
Warsz. Parowozy I—III em.	60000	70000	63000—67000
H. Cegielski, Poznań I-VIII	410000	440000	410000—440000
„Potęga“ Tow. huty żel.			
„Lemiesz“			
„Trzebinia“ I—V „ex“	50000	60000	52000—60000
„Pocisk“	20000	25000	
Automotor	13000	15000	14000
Portland-Cem. Szczakowa			
Górka	210000	235000	210000—232000
Siersza	185000	195000	187500—190000
Tepege I—IV	75000	85000	80000—85000
Polska Nafta	33000	38000	35000—36000
Oikos	150000	160000	
Pezet			
Strug	20000	25000	22000
Syndykat Koszyk., Kraków	15000	20000	18000
Tłuszcze Trzebinia	85000	95000	85000—90000
„Krakus“ I—VI em.	55000	62000	56500—59000
Porcelana Ćmielów	65000	75000	70000
Fabr. cukru w Chodorowie	115000	135000	120000—130000
Elektr. Siersza I—IV em.	28000	33000	31000—32500
Zakłady przem. „Ryngraf“			
S. W. Niemojowski	45000	50000	47000—49000
Fabr. kapel. w Myślenicach	8000	12000	

TELEGRAMY GIEŁDOWE

Warszawa. 9 maja. (PAT). Giełda. Waluty. Dolary Stanów Zjednoczonych 47300, 47150, sprzedaż 47380, kupno 46920. Dolary kanadyjskie 46000, Franki francuskie 3165. Marki niemieckie 1.27 i pół, 1.25.

Czeki: Belgja 2740, 2735, sprzedaż 2748, kupno 2723. Berlin 1.27 i pół, 1.25, sprzedaż 1.27, kupno 1.23. Holandja 18700, 18625. Londyn 219800, 219300, sprzedaż 220300, kupno 218300. Nowy York 47250, 47150, sprzedaż 47380, kupno 46920. Nowy York drobne: sprzedaż 47330, kupno 46870. Paryż 3175, 3150, sprzedaż 3165, kupno 3135. Praga 1420, 1419. Szwajcarja 8565, 8450, sprzedaż 8500, kupno 8420. Wiedeń 0.68, 0.67, sprzedaż 0.67, kupno 0.56. Włochy 2325, 2300.

Zurych. 9 maja. (PAT). Zamknięcie giełdy. Berlin 0.01.46. Holandja 217.30. Nowy York 556 i jedna czwarta. Londyn 25.65. Paryż 86.40. Medjolan 26.80. Praga 16.50. Budapeszt 0.10 i jedna czwarta. Belgrad 5.80. Sofja 4.37. **Warszawa 0.01.18.** Wiedeń 0.007.8 i jedna ósma, austr. korona stemplowana 0.007.8 i jedna czwarta

—ooo—

ZAKAZ WYWOZU NASION

Warszawa. (PAT). Ministerstwo przemysłu i handlu podaje: Wobec licznych podań o pozwolenie na eksport różnych nasion objętych zakazem, jak koniczyna, lucerna, łubin, siemię lniane, konopie, rzepak itd., główny urząd przywozu i wywozu zawiadamia, że **pozwoleń na wywóz tych nasion nie udziela.**

Składki

—o—

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: Dominikowie Potoccy, Anna i Stefan Potoccy, Edward Zajączek, nacz. okręg. straży pożarnej w Kętach; zebrane na święconem w Sokole 7 kwietnia 1923 przez prez. W. Wodzinowskiego; Władysława i Alojzy Kędzielscy, Kałusz; pamięci Jana Nowackiego artyści teatru Słowackiego; pamięci rodziców Romulada i Ludwiki Mossoczych — prof. Wł. Mossoczy, Kraków-Podgórze; krak. klub cyklistów pamięci dra Stanisł. Gedulskiego; dr Włodzim. Winnicki, Częstochowa; pamięci Michała Kozłowskiego — koledzy i koleżanki PKKP w Krakowie.

DALSZE CEGIEŁKI NA DOM MEDYKÓW ufundowali: 737—748 (10 ceg.) prof. dr A. Baurowicz, Kraków; 749 Apolinary Szymański; 750 dr E. Przypkowski, Jędrzejów; 751—752 (2 ceg.) Helena Jarzębińska; 753 prof. dr St. Ciechanowscy, Kraków; 754 dr Lewiater, Leżajsk; 755 Skarzyński Bolesław; 756 Czarnowski Stanisław; 757—758 (2 ceg.) Walczak; 759—760 (2 ceg.) Zjazd koleżeński ucz. gimn. św. Anny z r. 1907; 761 por. B. Gwizda; 762 kpt. H. Mioduszewski; 763 por. W. Wyżewski; 764 kpt. St. Wąsowicz; 765 por. A. Kotyza; **766 por. J. Pająk; 767 E. i K. Michalikowie, zamiast kwiatów na trumnę śp. Kaisera; 768 J. Aleksandrowicz; 769 L. C.; 770 dr Ruppertowa; 771 dr St. Nowicki, Kraków;** 772—81 (10 ceg.) St. Zagajewski, Sosnówka; 782 dr H. Krogulski, Sosnowiec; 783 dr W. Witkowski, Sosnowiec; **784 dr M. Beszref; 785 J. Michalewska; 786—87 (2 ceg.) rodzina Papee; 788 dr Keppler, Podgórze; 789 A. Szczepański, konsul generalny w Bytomiu (10.000 mk. niem.);** 790 Janina Kraszewska **wpłacając po 1z.000 mk. za cegiełkę;** 791 asystenci zakładu anatomji opisowej z okazji imienin rekt. prof. dra K. Kostaneckiego; 792—93 (2 ceg.) słuchacze I. r. medycyny (dto); 794 słuchacze II r. medycyny (dto); 795—97 (3 ceg.) dla uczczenia śp. Ungera; 7y8 lekarze i asystenci oddziału I. A. szpitala św. Łazarza z okazji imienin prof. dra Latkowskiego; 799 inżynier Skowronek Bolesław; 800 Zieliński Franciszek **(wpłacając po 50.000 mp. za cegiełkę).** Ponadto złożyli ofiary: firma „Krakus“ 50.000 mkp.; klinika medyczna U. J. 250.000 mk.; Julja Bierkowska 10.000 mk; dr Fr. Gałuziński, Oświęcim 12.000 mk; M. Rajcher 50.000 mk; dr Szancenbach 10.000 mk; Natalja Bornstein 10.000 mk; prof. dr St. Maziarscy 100.000 mk; doc. dr Kostrzewski 10.000 mk; gmina Czarny Dunajec 26.000 mk; Adam Papee 40.000 mk; dr Fränkel, Tarnów na listę Nr. 132 — 26.800 mk; chorzy kliniki med. U. J. na listę Nr. 156—157 77.200 mk; Grudzińska, słuch. med. na bloczek Nr. 145 10.000 mk; Sokołowski, słuch. med. na bloczek Nr. 16 45.000 mk; Zachert, słuch. med. na bloczek Nr. 1 10.000 mk; Kossowski, słuch. med. na bloczek Nr. 7 i 8 17.500 mk; Zachert, słuch. med. na bloczek Nr. 498 i 499 170.000 mk; Michniewicz, słuch. med. na bloczek Nr. 46 62.500 marek.

—ooo—

Po odpowiedzi francuskiej

KONSTERNACJA W NIEMCZECH NADZIEJA NA ANGLJĘ

Berlin. (PAT). Odpowiedź francuska na notę niemiecką wywołaał w prasie i w kołach rządowych niemieckich **konsternację**. Część prasy pokłada jeszcze nadzieję w Anglji, przypuszczając, że zajmie ona stanowisko odmienne od stanowiska Francji. Niektóre dzienniki liczą także **na interwencję Włoch.**

W ANGLJI OCZEKUJĄ NOWEJ OFERTY NIEMIEC

Londyn. (PAT). Jak słychać z kół angielskich, oferta niemiecka uważana jest za punkt wyjścia do rokowań, a nie za podstawę rokowań. Jak sądzą, pogląd włoski ma być analogiczny. Zdaniem kół angielskich odpowiedź francuska dla Niemiec nie oznacza zatrzaśnięcia drzwi. Przypuszczają, że Niemcy wyczekują na nadejście odpowiedzi angielskiej i włoskiej i **że po tem przedłożą aljantom zmienioną ofertę.**

KRUPP ZASĄDZONY NA 15 LAT

Werden. (PAT). W procesie Kruppa i tow. zapadł 8 bm. wyrok. Skazani zostali: Krup na 15 lat więzienia i 100 miljonów grzywny, dyrektorzy Hartwig i Oesterlen na 15 lat więzienia i 100 miljonów grzywny, dyrektor Brun na 10 lat więzienia i 100 miljonów grzywny, Schefer, Baur, Schröpler i Kunz na 20 lat więzienia i 100 miljonów grzywny. Oskarżeni uznani zostali winnymi spisku i naruszenia spokoju publicznego.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Werden, że obrońcy Kruppa zgołsili odwołanie od wyroku. Nowa rozprawa odbędzie się prawdopodobnie 18 maja przed sądem wojennym w Düsseldorfie.

FRANCJA TŁÓMACZY SIĘ PRZED ANGLJĄ

Londyn. (AW). Jak donosi „Evening Standard“, ambasador francuski w Londynie złożył wizytę lordowi Curzonowi i przedstawił mu powody uchylenia się Francji od wysłania wspólnej noty do Niemiec. Między innemi zaznaczył, że Anglja publicznie zajęła neutralność wobec wypadków w zagłębiu Ruhry, a nota niemiecka odnosi się wyłącznie tylko do nich. Dalej Francja czuła się obrażona niemiecką notą, a wyzwanie i prowokacja, za jaką ją uważa, wymagała natychmiastowej odpowiedzi. Wreszcie odrzcnie noty francuskiej nie miaołby i tak żadnych skutków odnośnie do połączenia się Francji i Anglji, gdyż niemiecka nota miała charakter negatywny.

O Polsce mówiono w Lozannie

Lozanna. (PAT) Na posiedzeniu komitetu politycznego w sprawie podpisania ekonomicznej części ewentualnego traktatu sojusznicy, poparci przez Rumunję i Serbję, zażądali od Turcji, ażeby przyznała Belgji, **Polsce**, Portugalji i Czechosłowacji tesame prawa, co wielkim mocarstwom. Ismet pasza domagał się, ażeby kraje te były dopuszczone do odrębnych rokowań z Turcją. Dyskusja nie została jeszcze ukończona.

* * *

TURCJA NIEMA ZAMIARÓW AGRESYWNYCH

Konstantynopol. (AW) Zastępca rządu angorskiego Aduan bej oświadczył francuskiemu zastępcy, że Turcja nie żywi żadnych zamiarów nieprzyjaznych dla Francji. Obecner uchy wojsk na granicy syryjskiej stoją w związku ze zmianami w rozmieszczeniu wojsk ze względów na postawienie ich w stan pokojowy. Równocześnie skrytykował zastępca Angory zachowanie się Francji wobec zobowiązań przyjętych w układzie angorskim.

Wyjazd marszałka Focha z Warszawy

Warszawa (PAT). We środę o godz. 8'5 rano **przybył** z Poznania do Warszawy marszałek **Foch.** Dzień środowy będzie dniem pożegnania marszałka Focha z Warszawą i dniem ostatnim oficjalnych spotkań, poczem o godzinie 18'45 nastąpi **wyjazd do Lwowa, a następnie do Krakowa.** — W Krakowie marszałek Foch spotka się z szefem sztabu generalnego Piłsudskim, który go pożegna w imieniu rządu i armji. Z Polski marszałek uda się do Pragi, a następnie do Belgradu, skąd powróci do Paryża. Przed wyjazdem z Warszawy marszałek Foch złoży wieńce pod pomnikiem Józefa Poniatowskiego i Adama Mickiewicza.

Warszawa. (PAT) Marszałek Foch spędził dzień **wczorajszy na konferencjach.** Odjazd do Lwowa **wyznaczony** został na godzinę 6.50. Przed dworcem zebrały się tłumy publiczności, na peronie **ustawiła się kompanja** honorowa 30 pułku piechoty ze sztandarem, delegacje itd. O godzinie 6.40 przybył marszałek Foch w towarzystwie prezesa ministrów Sikorskiego, ministra spraw wojskowych Sosnkowskiego na dworzec. Marszałek **przeszedł przed frontem kompanji honorowej,** poczem udekorował krzyżem Legji honorowej podpułkownika Kukowskiego, ppułk. Włoda, rotmistrza Boraka i rtm. Zarębę. Marszałek pożegnał się z reprezentantami władz i innymi. O godzinie **6.50 pociąg ruszył** do Lwowa. Marszałkowi towarzyszy minister spraw wojskowych Sosnkowski i szef francuskiej misji wojskowej gen. Dupont.

Z dyplomacji

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). Adam Tarnowski, sekretarz legacyjny, przydzielony został do poselstwa polskiego w Paryżu.

—o—

Sowiety zwalają z siebie winę za zamordowanie ks. Butkiewicza

Ryga (PAT). Na zasadzie przeprowadzonego przez władze sowieckie śledztwa ustalono rzekomo urzędownie, że wykonanie wyroku śmierci na prałacie Butkiewiczu spowodowali **na własną odpowiedzialność** Krasin, Bucharin i Stalin, nie czekając na ostateczne postanowienia w tym względzie centralnego komitetu wykonawczego. Specjalna komisja pod Kamieniewem miała podobno stwierdzić **samowolne postępowanie** wymienionych w tym względzie i poczynić urzędowe zarzuty.

Sowiety sabotują traktat ryski

Moskwa. (PAT) Delegacja polska odnalazła w księgach inwentarzowych pałacu gatczyńskiego dane, dotyczące 16 arrasów z serji zaginionych, których liczba dochodzi do około 50. Władze sowieckie odmówiły wyznaczenia terminu wysłania tej partji do Polski.

Moskwa (PAT) Delegaci polscy podkomisji kolejowej założyli protest przeciw postępowaniu sowietów z powodu odmowy wykonania postanowień dla sprawy wydania taboru kolejowego. Tabor ten miał być wydany wedle propozycji sowieckiej za tabor kolei wiedeńskiej. Umowa zawarta została swego czasu między ministrem Eberhardtem a prezesem komisji sowieckiej Wojwem. W ostatniej chwili sowiety odmówiły wysłania wagonów. Strona polska odniosła się do rządu o wskazówki.

Sojusz czesko-rumuński

Praga. (AW) Urzędowo donoszą, że ze względu na korzyści, jakie dla utrzymania pokoju przynosi układ Czechosłowacji i Rumunji, zawarty 23 kwietnia 1921 r., ważność jego zostaje przedłużona z dniem 7 maja **na dalsze trzy lata.** W imieniu republiki czechosłowackiej przedłużenie podpisał minister spraw zagranicznych Benesz, ze strony zaś Rumunji poseł Hiott. Układ zawiera 7 artykułów regulujących sprawę obrony w razie niesprawiedliwego ataku ze strony Węgier. Ważność jego upływa obecnie w połowie maja 1926.

Dżuma w Egipcie

Kairo. (PAT) W Egipcie zanotowano 42 wypadki dżumy.

Związki i zgromadzenia

—o—

KONFERENCJA ZARZĄDÓW WSZYSTKICH GRUP ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH odbędzie się w piątek 11 maja o godz. 7 wieczór w Domu Robotniczym. Sprawa strejku piekarskiego. Obecność wszystkich niezbędna.

Jaroszewski, Głogowski, Klemensiewicz.

KONFERENCJA ORGANIZACYJ DZIELNICOWYCH Krakowa odbędzie się w niedzielę 13 maja punktualnie o godz. 10 rano w sekretarjacie Rady Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Jawić się mają tow. Pankiewicz, Karton, Kordys, Jaworski, Mazur, Radwański, Moszczak, Kühner, Gwóźdź, Kramarz, Jaroszewski, Kołodziejski, Kuczara, Trzewiczek, Kotasiński, Bator.

Sekretarjat Rady Robotniczej.

SEKCJA AKADEMICKA PPS urządza w piątek 11 maja o godz. 8 wieczór w Czytelni Robotniczej przy ul. Dunajewskiego 5, II p. odczyt kol. Mieczysałwa Zatheya na temat: „O akcję etyczną socjalizmu“. Po odczycie dyskusja. Goście mile widziani.

ZARZĄD ZWIĄZKU ROB. STOW. SPÓŁDZIELCZYCH „PROLETARJAT“ przypomina, że obecność wszystkich członków Rady nadzorczej Związku na Walnem zgromadzeniu w dniu 13 maja jest konieczna.

SEKRETARJAT UNIWERSYTETU LUDOWEGO urzęduje we wtorki, czwartki i soboty od 7—8 wieczorem w lokalu Związków Zawodowych ul. Dunajewskiego 5, II. p.

ZARZĄD ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNO-HOTELOWEGO W KRAKWIE (ul. Szczepańska 9) zawiadamia swoich członków tak kelnerów, jak też i kuchmistrzów, że obejmowanie pracy w letniskach oraz miejscach kąpielowych dopuszczalnem jest tylko za pozwoleniem Związku na podstawie umowy zbiorowej. Członkowie przeciwdziałający na podstawie statutu §§ 8 i 9 oraz na podstawie regulaminu pracy §§ 1, 2, 3, 4, łącznie z dotyczącą uwagą, zostaną bezpowrotnie ze związku i pracy wykluczeni.

Firm. 168/22
Rejestr spółdzielni 11.

Uchwała:

Zarządza się na uskutecznienie w rejestrze spółdzielni następujących wpisów:

1. Firma i siedziba: Robotnicze Stowarzyszenie Spożywców „Robotnik“ w Krośnie spółdzielnia z ogran. odpowiedz.

2. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie gospodarstwa przez wszechstronne zaspakajanie spólnymi siłami potrzeb gospodarczych i kulturalnych i zakładanie w tym celu sklepów i przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju.

3. Czas trwania: nieograniczony.

4. Rodzaj i zakres odpowiedzialności: odpowiedzialność ograniczona do podwójnej wysokości kwot zdeklarowanych przez członka udziałów.

5. Wysokość udziału: 3000 Mkp., wpłaty na udział 1500 Mkp., przy zgłoszeniu deklaracji, czasokres ukutecznienia wpłat: reszta do 6 miesięcy od daty wstąpienia członka.

6. Liczba członków zarządu: zarząd z trzech osób ograniczenia uprawnień zarządu (art. 35), postanowienia o zastępcach (art. 38), jeden zastępca.

7. Pismo przeznaczone do ogłoszeń spółdzielni: „Naprzód“ w Krakowie i „Spółdzielnia“ organ Związku Robot. Stow. Spółdzielczych w Warszawie.

8. Przepisy o likwidacji (art. 79 i 89) ściśle wedle §§ 76, 84 ustawy z 29/X 1920 Nr. III. poz. 733 Dzpp.

9. Członkowie pierwszego zarządu: Bocheński Antoni w Bóbrce, Greiner Teofil w Krośnie, Gajewski Joachim w Gliniku marjampolskim, zastępca: Kasperski Julian w Krośnie.

Sąd okręgowy, oddział IV.

Jasło, dnia 21 kwietnia 1923 r. 3638

Ogłoszenie subskrypcji

na akcje VII-mej emisji

Spółki Akcyjnej „KRAKUS“, Zjednoczone Fabryki przetworów wyskokowych i owocowych Spółka Akcyjna w Krakowie XXII.

Na podstawie uchwały Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia Spółki Akcyjnej p. f. „KRAKUS“ Zjednoczone Fabryki przetworów wyskokowych i owocowych Spółka Akcyjna w Krakowie z dnia 24 lutego 1923, zatwierdzonej postanowieniem P. T. Ministrów Przemysłu i Handlu oraz Skarbu z dnia 27 kwietnia 1923, O. Sp. 1819, Spr. Nr. 64 ogłoszonem w Nrze 98 Monitora Polskiego z dnia 30 kwietnia 1923, oraz na podstawie uchwał Rady Zawiadowczej z dnia 30 marca 1923 i z dnia 7 maja 1923 r., przystępuje Rada Zawiadowcza do podwyższenia kapitału akcyjnego z 50 miljonów 120 tysięcy marek polskich do 100,240.000 Mp., czyli o 50,120.000 Mp. przez wydanie 179.000 sztuk nowych na okaziciela opiewających pełno w gotówce wpłaconych akcji VII-mej emisji, nominalnej wartości 280 Mp. każda. 3639

Warunki subskrypcyjne.

1) Posiadaczom akcji poprzednich emisji przysługuje prawo pierwszeństwa do nabycia akcji VII-mej emisji w stosunku 1 nowej akcji na 2 akcje poprzednich emisji.

2) Cena emisyjna wynosi:

a) dla wykonujących prawo poboru (p. I.) za akcję wolną 6.000 Mp., zaś za akcję klauzurowaną 4.000 Mp.

b) dla nowonabywców akcji poza prawem poboru za sztukę 8.000 Mkp.

3) Prawo poboru zgłoszone być musi pod rygorem jego utraty najpóźniej do dnia 10 czerwca b. r. włącznie, przy zgłoszeniu prawa poboru należy uiścić całkowicie przypadającą za akcje sumę, oraz przedłożyć akcje emisji poprzednich, w celu uwidocznienia na nich wykonania prawa poboru.

4) Akcje VII-mej emisji uczestniczą w zyskach Spółki od dnia 1-go marca 1923 roku.

5) Emisja resztującej ilości akcji poza prawem poboru została w zupełności pokryta. Zgłoszenia na te akcje przyjmowane nie będą.

6) Zgłoszenia i wpłaty na te akcje z prawa poboru przyjmuje Bank Małopolski w Krakowie (Rynek Główny 25), tudzież wszystkie jego Oddziały, a we Wiedniu Austrjacki Bank Kredytowy Ziemski, gdzie także wydawane będą od dnia 1-go lipca 1923 r. począwszy oryginalne akcje za zwrotem kwitów kasowych.

Za niepodjęte do dnia 1-go września b. r. sztuki, będzie Bank liczył depozytowe.

Rada Zawiadowcza.

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Stefan Czerwieniec.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód“ w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).